

# Tadeusz Brodniewicz

---

## Uwagi na łamach aplikantów adwokackich

---

Palestra 25/2(278), 21-23

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przedłużające się załatwienie tych wszystkich najsiusznějších postulatów adwokatury powszechnie znanych (m.in.: nowelizacja ustawy o ustroju adwokatury, zmiana rozp. Min. Spr. z dnia 21.XII.1967 r. w sprawie opłat za czynności zespołów adwokackich, dopuszczenie zastępstwa adwokackiego we wszystkich rodzajach spraw we wszystkich postępowaniach, a zwłaszcza w sprawach pracowniczych w komisjach odwoławczych i rozjemczych, defiskalizacja postępowania sądowego ittd.), od dawna nieprzerwanie zgłaszanych, wywoływało i wywołuje co prawda niekorzystne i zniechęcające nastroje w środowisku, ale mimo to w żadnym razie nie może zwolnić — i nie zwalnia — adwokackich działaczy samorządowych i wszystkich członków adwokatury od codziennej konsekwentnej pracy na rzecz zespołu, i godności zawodu adwokackiego. Chodzi bowiem o to, by naszym samorządowym celem było stworzenie ciągle działającego praktycznego systemu doskonalenia pracy w zespole adwokackim z przyświecającym celem jego optymalnego rozwoju i samorządowego umocnienia. Zdaniem moim komisje d/s zespołów adwokackich przy wojewódzkich radach adwokackich mogą taką rolę spełnić.

TADEUSZ BRODNIEWICZ

## Uwagi na temat aplikantów adwokackich

*Autor, kierownik szkolenia aplikantów adwokackich, przedstawia aktualny stan i kierunki szkolenia apl. adw. oraz zasłaje ostatnio zmiany organizacyjne. Przedstawia też propozycje co do kierunku dalszych zmian w szkoleniu aplikantów adwokackich.*

Aplikanci, ich szkolenie i wychowanie, stopień przygotowania do zawodu adwokackiego oraz postawa wobec zleczanych im zadań była zawsze i jest nadal w centrum uwagi wszystkich adwokatów. Temat ten należy do rzędu tych, na które każdy adwokat-członek zespołu, radca prawny czy emeryt ma wyrobiony pogląd, nie zawsze jednak obiektywny. Z reguły adwokaci o długoletnim stażu pracy, a więc i zaawansowani wiekiem, mają stosunek do aplikantów bardziej krytyczny niż ci, którzy sami stosunkowo niedawno zostali wpisani na listę adwokatów. Ilość zastrzeżeń jest zwykle spora — z przewagą zarzutów natury formalnej nad zarzutami merytorycznymi.

Twierdzi się więc, że aplikanci nie odnoszą się z należytyym szacunkiem do starszych wiekiem i stażem zawodowym adwokatów. Mówi się o nadmiernie rozbudowanej nad nimi opiece przy równoczesnej pobłażliwości w stosunku do stwierdzonych uchybień w pracy.

Aplikanci z kolei żalą się na brak dostatecznych i dokładnych instrukcji ze strony zastępowanych adwokatów. Podnoszą, że wynagrodzenia ich są zbyt niskie, a pracy mają zbyt dużo. Te właśnie przyczyny spowodowały w ostatnim okresie zmniejszenie się liczby kandydatów do odbywania aplikacji adwokackiej.

Na ocenę ogółu aplikantów zbyt często wpływają obserwacje i wnioski dotyczące jednego lub kilku aplikantów. Tym jednym jest z reguły aplikant przydzielony do danego zespołu. W zasadzie bowiem członkom zespołu chodzi głównie o wyřęczenie się aplikantem w kolizyjnych terminach.

Aby zapobiec nadmiernemu obciążaniu aplikantów zastępstwami na rozprawach konieczne się staje umocnienie pozycji patrona, który w istocie, a nie tylko z nazwy powinien kierować szkoleniem aplikanta w zespole.

Dobrze, się stało, że obowiązujący od dnia 1 września 1978 r. regulamin aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego wprowadził zasadę powoływania i zmiany patronów przez dziekana rady po zasięgnięciu opinii kierowników zespołów. Pozwoliło to na obarczenie obowiązkami patronów tych adwokatów, którzy dają gwarancję ich należytego wykonywania. Stosowano bowiem dotychczas zbyt często zasadę powoływania patronów spośród członków zespołu legitymujących się najwyższymi obrotami. Patroni ci z reguły wypełniali aplikantom czas zastępstwami na rozprawach i wynotowywaniem akt sądowych. Tymczasem zorganizowane w sposób właściwy szkolenie aplikanta w zespole powinno polegać przede wszystkim na zleceniu do opracowywania pism procesowych, wniosków, zażaleń czy rewizji, a następnie na ich sprawdzaniu i wspólnym omawianiu. Członkowie zespołu powinni zlecać aplikantom do wykonywania zadania za pośrednictwem patronów bądź w ich obecności, aby można było zapewnić odpowiedni dobór tych zadań. W wyniku tak zorganizowanej pracy następuje eliminacja zleceń przekazywanych bezpośrednio aplikantom przez innych członków zespołu, co pozwala patronowi właściwie zorganizować czas pracy aplikanta.

Czasy, w których wszyscy adwokaci byli dla aplikantów autorytetami w każdej dziedzinie działalności zawodowej, dawno już minęły. Niewątpliwym wzrost poziomu wykształcenia zawodowego i ogólnego aplikantów sprawił, że na ogół dorównują oni obecnie poziomem wykształcenia młodym, a nierzadko i starszym adwokatom.

Zakres wiadomości, których opanowania wymaga się od aplikantów, ujęty został w instrukcji w sprawie szkolenia aplikantów adwokackich i egzaminu adwokackiego, uchwalonej przez Prezydium NRA w dniu 23.VI.1978 r. Można bez przesady stwierdzić, że jest to program, którego opanowanie w stopniu dobrym nie jest rzeczą łatwą.

W dążeniu do najlepszych wyników niezbędne jest położenie większego nacisku na praktyczne zajęcia aplikantów i seminaryjny sposób prowadzenia wykładów. Sprawdzianem zaś stopnia opanowania ich umiejętności powinny być częstsze kolokwia i oceny opracowywanych samodzielnie pism procesowych, zażaleń czy rewizji.

Zbyt mało jeszcze organizuje się konkursów i sprawdzianów o zasięgu ogólnokrajowym czy międzyizbowym. Dobry w tej dziedzinie początek dał konkurs krasomówczy. Kontynuowanie tego konkursu i organizowanie innych jest potrzebą nie tylko w chwili obecnej.

Dobre wyniki dają również kilkudniowe sympozja aplikantów obejmujące kilka izb. Sympozja takie, w razie należytej organizacji, pozwalają na wyczerpujące omówienie wybranych zagadnień, sprzyjają nawiązywaniu kontaktów z kolegami z innych izb, a ponadto pozwalają na dokonywanie spostrzeżeń natury porównawczej.

Nie bez znaczenia jest konieczność położenia większego niż dotychczas nacisku na dyscyplinę, i to zarówno uczęszczania na zajęcia szkoleniowe, jak i wykonywania zleconych czynności. Instrukcja słusznie wprowadziła obowiązek rad adwo-

kackich do właściwej ingerencji w wypadkach nie usprawiedliwionych absencji aplikantów na szkoleniu. Podobnie też w wypadkach, kiedy aplikant nie wykonuje należycie zleconych mu czynności czy innych obowiązków, patrol powinien zawiadomić o tym kierownika szkolenia lub dziekana rady, aby można było w porę zapobiec ujemnym skutkom takiego postępowania.

Droga, jaką musi przejść absolwent wydziału prawa, zanim zostanie adwokatem, podzielona jest na dwa etapy: aplikację sądową lub prokuratorską oraz aplikację adwokacką. Dla zwartości oraz jednolitości szkolenia należałoby postulować wprowadzenie wyłącznie aplikacji adwokackiej z oddelegowaniem aplikantów na pewne okresy do pracy w sądach i prokuraturach. Okres takiej aplikacji powinien trwać około czterech lat, co pozwoliłoby na takie zorganizowanie przebiegu szkolenia, aby po upływie tego czasu do zespołów adwokackich wstępowali adwokaci w pełni gotowi do wykonywania trudnej i odpowiedzialnej pracy w zakresie niesienia pomocy prawnej potrzebującym jej współobywatelom.

ALFRED DRESZER

## Po I Ogólnopolskim Zjeździe Adwokatów Pisarzy – refleksje

*Autor, przewodniczący Komitetu organizacyjnego Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów Pisarzy, snuje refleksje związane z tym Zjazdem oraz przedstawia nadzieje związane z rozpoczynającym swą działalność Klubem Adwokatów Pisarzy.*

Od daty odbycia w Łodzi I Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów Pisarzy (17 i 18 lutego 1979 r.), zorganizowanego z inicjatywy OBA przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, upłynęło już wiele czasu. Można przeto pokusić się o podzielenie się refleksjami, jakie ten Zjazd nasunął.

Był on niewątpliwie wydarzeniem w życiu kulturalnym adwokatury w Polsce. Nie odbił się jednak głębszym echem w środowisku adwokackim. Parę wzmianek i kilka krótkich reportaży z samego Zjazdu — to wszystko. Można zrozumieć, że obejmował on jedynie pewną grupę adwokatów, można zrozumieć, że w masie problemów tak żywo poruszających dzisiejszą adwokatwę stanowił zdarzenie spoza kręgu spraw zawodowych, ale czy można spotkanie adwokatów pisarzy, pierwsze w ogóle w dziejach adwokatury, określić jako mało ważne, kontrowersyjne?

Istniejąca od wielu lat Unia Pisarzy Medyków przejawia ożywioną działalność, organizuje spotkania i nie budzi to żadnych zastrzeżeń. Zdziwiałoby, czemu tyle wątpliwości zrodziło się, gdy podobną działalność podjęli adwokaci pisarze, daleko przecież bardziej niż medycy związani — *ex re* swego zawodu — z pisarstwem.